Nr. 78. Lwów, Środa dnia 19. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Józefa ob.
Jutro: Eufemji.
Pojutrze: Benedykta op.

Grecko-katolickie:
Wasyłyja mucz.
Ftoofyłakta.
40 mucz. z S.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 13 m.
Zachód „ o 6 g. 03 m.
Barometer 758 Pochmurno.

L. 9546. Do szanownej redakcji *Kurjera Lwowskiego* we Lwowie. W moc §. 19. ustawy prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze Szanownego pisma i w miejscu, dla artykułów wstępnych przeznaczonem, następującego sprostowania: Przytaczając w nrze 69. *Kurjera Lwowskiego* z 10. bm. rzekomy fakt, iż ck. Dyrekcja poczt i telegrafów sprowadziła od fabrykanta z Wiednia 8 wozów frachtowych po cenie 600 złr. za jeden, posuwa się artykuł wstępny pod tytułem: „Znowu pokorna prośba“, umieszczony w nrze 71. *Kurjera Lwowskiego* z 12. bm., do twierdzenia, że ck. Dyrekcja w ogóle lubuje się w sprowadzaniu lichego a drogiego towaru z Wiednia — z krzywdą dla przemysłu krajowego i dla skarbu państwa. Powyższe doniesienie i twierdzenie wręcz mija się z prawdą. Sprawianiem owych 8 wozów ck. Dyrekcja wcale się nie zajmowała i za takowe wcale nic nie płaciła.

Istnieje bowiem jako przyboczny urząd ck. Ministerstwa handlu we Wiedniu Ekonomat, do którego zakresu należy utrzymywać na składzie pewne, regulaminem ściśle oznaczone przybory dla służby pocztowej i zaopatrywać w nie administracje pocztowe w pojedyńczych krajach koronnych.

Do kategorji takich przyborów należą też owe wozy frachtowe.

U którego fabrykanta Ekonomat wiedeński te wozy zamówił i po jakiej cenie, ck. Dyrekcji nie jest wiadomem, natomiast wie ona z różnych korespondencyj urzędowych, z owym Ekonomatem prowadzonych, że poszukuje on towaru dobrego, a przytem taniego, bez względu na to, z którego kraju koronnego tenże pochodzi, i bez wątpienia oddał by też dostawę wozów nie tylko dla Galicji, ale dla całej monarchji przedsiębiorcom lwowskim, skoro ich oferty okazałyby się najkorzystniejszemi, podobnie jak to uczynił niedawno z dostawą sukna na wyłogi dla służby, którą powierzył firmie Bialskiej dla całej monarchji.

Resztę przyborów pocztowych tj. te, których sprawianie nie wchodzi w zakres ekonomatu wiedeńskiego, lecz pozostawionem jest ck. Dyrekcji, sprawia się zawsze w kraju, rozumie się, jeżeli cena nie jest zbyt wygórowaną, a wypadków, by ck. Dyrekcja sprowadzała coś z Wiednia, czego w kraju dostać można, w równej jakości i po równej cenie wcale nie było i nie będzie.

Lwów d. 17. marca 1890. *Schiffner.*

Rozmiary klęski.

II. W pow. kolbuszowskim w 18 gminach wykazano około 5100 osób już teraz głodem dotkniętych, a przeszło 6000 zagrożonych z wiosną. I tak w Trzęsówce „panuje znaczny głód, ziemia nieurodzajna, szczególnie teraz bez plonu, *500 rodzin potrzebuje gwałtownej pomocy*“; w Majdanie „na podstawie ścisłego badania głod *jest i będzie*“; w Niwiskach „głód panuje i w dwójnasób wzmoże się na wiosnę. W Kolbuszowie panuje głód ogólny, tak że cała parafja otrzymała zapomogę po 1 złr., a biedniejsi po 2—3 złr. na paszę dla bydła“, w Ostrogu, Turzowie zaś zapomogi wypadło „na osobę po kilka szóstek“.

W pow. niskim w 6 gminach wykazano 4750 osób cierpiących głód już teraz, w tej liczbie około 3000 w dobrach J. Komorowskiego Hany, a około 1000 w dobrach hr. Hompescha, zaś około 7200 osób zagrożonych głodem. Dodać należy, że z kilku wsi górskich brak wykazów cyfrowych, gdyż powiat ten, przedzielony Sanem na dwie połowy, w połowie rozrzucony po lasach i piaskach, cierpi na brak dróg i z wiosną będzie prawie całkiem niedostępny. W Kurzynie przeszło 10 osób zapadło na tyfus głodowy, w Stanach „głód okropny“, brak nasienia w całej parafji i nędza nawet u najzamożniejszych. Z wielu gmin wpłynęły podania o subwencje celem zakupna ziarna na zasiew.

W pow. podhajeckim w 14 gminach zgłoszono 3065 osób dotkniętych głodem, a przeszło 7100 zagrożonych nią na wiosnę. Z kilku gmin napisano: „głodu w ścisłem znaczeniu brak, lecz wielki niedostatek“, jak gdyby to nie na jedno wychodziło. Ze Złotnik, własności hr. Siemieńskiego piszą: „Głód już dziś panuje (300 osób!); *osobliwie cierpią wdowy. Co dzień rodzina żywi się wyżebranemi kartoflami*“; w Wiśniowczyku głód panuje od 20. lutego, jeszcze wcześniej rozpoczął się w Mużyłowie. W Hnilczu *proboszcz ks. Kłosiewicz usunął się od akcji ratunkowej* „z powodu samowoli przy rozdzielaniu zapomogi rządowo-krajowej.“ Śliczna logika! Ponieważ jacyś ludzie przy rozdzielaniu zapomogi postępowali sobie „samowolnie“, to dlatego niech chłopi, wdowy i dzieci, które temu przecież nic nie winny, giną z głodu! Nie, to chyba nie ewangieliczna, ale raczej kanibalska logika!

W pow. przemyskim panuje głód w w 35 gminach, gdzie dotkniętych już dziś liczą 3471, a zagrożonych na wiosnę 4194. „Wielki głód“ sygnalizują z Chyrzyny, Dubiecka z przyległościami, Borszowic, Niżankowic, Aksmanic; w wielu miejscowościach głód ogólny grozi z wiosną, jeżeli ludność nie znajdzie zarobku. Z Kormanic piszą: „Głodu nie ma, *niedostatek jak co roku*“.

W pow. sanockim w 24 gminach zgłoszono 6049 osób dotkniętych głodem, a 8384 zagrożonych z wiosną. Głód bardzo wielki panuje już teraz w Szczawnem, Seńkowej Woli, Załużu, Puławach („na 800 dusz zaledwo 100 liczyć można, które mizernie wyżyją“), w Zagórzu, Surowicy („z małym wyjątkiem wszyscy cierpią głód“) Króliku wołoskim („potrzebuje najrychlejszej pomocy około 100 osób), Jaśliskach (głód między wdowami nieposiadającemi gruntu), Pelni, Polanach surowieckich („głód i *śmiertelność* wielka“), Strachocinie i innych wsiach.

W pow. skałackim w 44 gminach naliczono 9935 osób już teraz cierpiących głód a 11.633 zagrożonych. I tu, jak na całem Podolu, największa nędza panuje po miasteczkach (Skałat 1252 osób, Grzymałów 2000) i po dużych wsiach, jak Kaczanówka (ok. 1500). Z Grzymałowa piszą: U trzeciej części ludności bardzo wielka nędza, głód już dziś, do wiosny nie jeden z głodu umrze, trzeba im chleba i opału; w Krzywem: „już teraz głód, wielka nędza, brak zarobku“; w Toustem „głód panuje od grudnia 1889 r.“; w Krasnem „u 49 osób głód zupełny, a z wiosną zagraża znacznie większej ilości osób“.

W pow. staromiejskim w 7 gminach wykazano 2135 osób cierpiących głód już teraz a około 5000 zagrożonych na wiosnę. W niektórych wsiach, jak Strilki, Terło i w miasteczkach, jak Chyrów, głoduje już teraz trzecia część ludności, a na wiosnę dwie trzecie nie będą miały co jeść. Mimo to znalazł się w tym powiecie patrjota, ks. obrz. łać. w Biliczu (majątku hr. Wodzickiego), który w korespondencji swej do komitetu ratunkowego napisał słowa, których jako kapitan i obywatel wstydzić się powinien. Nie powtarzamy ich ze względu na niego samego.

W pow. tarnopolskim w 52 miejscowościach wykazano 9287 ludzi potrzebujących doraźnej pomocy, a 14.559 potrzebujących takowej na wiosnę. Relacje z tego powiatu, niegdyś prawdziwego spichrza Galicji, malują stan ludności jako prawdziwie rozpaczliwy. Straszny głód panuje w Myszkowicach, Mszańcu, Odorobiówce, Bajkowcach, Horodyszczu, Czernichowie ruskim, Czołhanszczyźnie, Ładyczynie, Stupkach, Draganówce, Proszowie, Kozówce, Białej, Łozowej itd. W Ostrowie zagrożonych głodem 99 rodzin, w Dołżance „z braku pożywienia ludzie puchną, a nawet już umierają, w Chodaczkowie wielkim i małym całkowity nieurodzaj, głód, brak opału, brak zarobku, były już trzy wypadki śmierci głodowej“, w Kupczyńcach również pokazuje się już tyfus.

W pow. trembowelskim w 26 miejscowościach wykazano 4402 osób dotkniętych głodem już teraz, a 7855 potrzebujących pomocy z wiosną. Przodem idą, jak zwykle, miasteczka. Z Trembowli piszą: „W parafji łacińskiej obecnie wielka nędza, głód zagraża najdalej z końcem marca; w parafji gk. panuje głód, zagraża śmierć głodowa 500 osobom. W Janowie „już teraz wielki głód, 1045 osób otrzymało po 10 złr. Z wiosną zagraża głód 2267 osobom, od kwietnia potrzeba na ich utrzymanie po 22 złr. dziennie na dwa miesiące, razem 1980 złr. licząc po 10 ct. na osobę.“ Podobne stosunki zachodzą w Chmielówce, Łoszniowie, gdzie już od miesiąca panuje głód wielki, w Słobódce, Dołhem, Strusowie, Nałużu, Darachowie itd.

W pow. tureckim w 14 miejscowościach wyszczególniono 4041 osób dotkniętych głodem już obecnie, a około 6500 zagrożonych głodem w najbliższej przyszłości. I tu najgorzej stoją miasteczka. Z Turki piszą, że tam głód zagraża *wszystkim mieszkańcom*; z Boryni donoszą: „*Tu panuje głód wiecznie, a tembardziej teraz*“. W Boberce „głód już teraz panuje, a z wiosną *nie będzie miała co jeść cała wieś z wyjątkiem 24 gospodarzy*“. W Jabłonowie, który również jak i Borynia należy do majętności br. Liebiga, „głód zapuścił swe korzenie, nieurodzaj wielki, 150 osób udało się już na łaskę drugich, tj. na żebraninę“.

W pow. zaleszczyckim w 33 miejscowościach zgłoszono 8232 osób głodem już dotkniętych, a 7257 zagrożonych. Z pojedyńczych relacyj wyjmujemy parę szczegółów: do Lizowiec „głód w całej pełni zawitał“, w Winiatyńcach „ludzie ratują się zastawem odzieży“, w Binakówce „wielki głód“ którym dotknięte są przeszło 60 procent ludności; w Uścieczku, własności ks. Ponińskiego, ludzie „puchną i umierają“; głód panuje również w Żeżawie, Szerszeniowcu, Torskiem, Nyrkowie itd.

W pow. zbarazkim w 25 gminach znaleziono 4473 osób dotkniętych głodem, a przeszło 5000 takich, którym głód zagraża z wiosną. Głód powszechny panuje w Dobrowodach, Pałczyńcach, Szelpakach, Bogdanówce, Stryjówce, Nowemsiole itd. Nagląca potrzeba ratowania od głodu okazuje się w Sieniawie i Sieniakówce, w Skorykach, szczególnie zaś w samym Zbarażu. W Zarubińcach ludność „sprzedaje ruchomości za bezcen, byle tylko wyżyć“.

W pow. złoczowskim w 15 miejscowościach naliczono głodujących już 2743, zaś zagrożonych z wiosną 4261. Głód panuje w Grabkowcach, Zarudziu, Mszanie, Bohutynie, Urlowie, Nestorowcach, Jarczowcach, Jeziernie. W Białkowcach cierpi już teraz *połowa ludności straszny głód*, w Kalnem „wielki niedostatek, wiele rodzin

K. K. ZEITUNGS-STEUER

od kilku miesięcy już nie widzi chleba, nawet kartofli nie mają. Na wiosnę zaledwie 10 rodzin pozostanie głodem niedotkniętych, reszta z głodu ginąć będzie".

Sądzimy, że do tych szczegółów, którym jeszcze bardzo daleko do wyczerpania materjału nawet zebranego już przez komitet ratunkowy, nie potrzebujemy dodawać ani słowa. Kogo nie poruszy ten okropny obraz nagiej nędzy i rozpaczy, jaki kryje się w przytoczonych przez nas cyfrach i lakonicznych, bolem serdecznym podyktowanych relacjach — tego już chyba żadne słowa nie poruszą.

Przeszkadzanie swobody dyskusji.

Interpelacja posła młodoczeskiego Engla i tow. w sprawie konfiskat, wniesiona w Radzie państwa, opiewa według stenograficznych zapisków:

„Od początku konferencyj ugodowych, zwołanych przez rząd i prowadzonych pod jego kierownictwem w styczniu br., *ulega konfiskacie* każdy głos publiczny, który nie zupełnie się zgadza z wynikami ugody.

Przedewszystkiem źle pod tym względem dzieje się opozycyjnej prasie czeskiej po publikacji wyników konferencyj ugodowych, na porządku dziennym zaś są konfiskaty mianowicie perjodycznego czasopisma *Narodnych Listów* częścią za opinję wydawaną w sprawie tych wyników, częścią zaś za umieszczenie sądów o tej kwestji, wydawanych przez poszczególne zastępstwa gmin i stowarzyszeń.

Zarówno bezprzykładna ta liczba konfiskat, jak i odebranie prawa drobnej rozprzedaży pomienionemu czasopismu *Narodne Listy* staje w tem jaskrawszem świetle, jeżeli się zauważy, że — jak to można przekonać się z numeru z dnia 11. marca tego czasopisma — namiestnik Czech kazał z góry przez osobę zaufania oświadczyć właścicielowi i wydawcy *Narodnich Listów*, iż wszelkimi środkami, jakie tylko ma na swoje usługi, postara się o stłumienie tego pisma, jeżeli *Narodne Listy* nie zaprzestaną odzywać się z nieprzyjaźną dla punktacyj ugodowych krytyką.

Atoli nie dosyć tego. Zakazowi ulegają zgromadzenia polityczne, zwoływane na drodze ściśle statutowej, jak np. w Rudnicach, a nawet sprawozdania poselskie, jak w Nowym Bydzowie, skoro tylko w programie znajduje się debata na temat konferencyj ugodowych, co więcej, nawet wtenczas, gdy, jak w Pardubicach, wydawać się może, że program mógłby ewentualnie pozwolić na podjęcie tej kwestji! (Słuchajcie! Słuchajcie!.. Dep. Pernerstorfer: Swoboda jak w Austrji).

Z tamowaniem swobody opinji tak daleko doszło, że komisarze rządowi zakazują deputowanym, jak się to stało w Blowicach, w ogóle omawiać wiedeńskie konferencje ugodowe. Atoli nawet to niebywałe ograniczanie swobody prasy, dyskusji, prawa stowarzyszeń i zgromadzeń nie wyczerpało jeszcze tego smutnego zbytku gorliwości organów rządowych, a jakkolwiek deputowani narodowej, wolnomyślnej partji w Czechach otrzymali bezpośrednie zawezwanie, ażeby o wynikach wiedeńskiej konferencji ugodowej wydali opinję i ze swojej strony, to mimo tego odnośne oświadczenie, zredagowane i podpisane przez 39 posłów do sejmu i rady państwa uległo konfiskacie. A przecież oświadczenie to, wskazując w sposób lojalny na interes dynastyczny i państwowy przy stanowczem położeniu nacisku na najgorętsze życzenie, ażeby walka językowa została nareszcie szczęśliwie zakończoną, ażeby więc wskutek tego nastąpić mógł w kraju skuteczny regularny rozwój w kierunku politycznym, kulturnym i ekonomicznym, gdzie obie narodowości, stojące pod ochroną równej sprawiedliwości i równego prawa, bez obopólnej nienawiści i zapaiczywości, mogłyby wspólnemi siłami pracować nad rozkwitem wspólnej ojczyzny, a tem samem nad rozwojem potęgi i sławy państwa — a więc oświadczenie to zawierało w faktycznej i przedmiotowej krytyce jedynie uwagi i propozycje odnośnych deputowanych, które podług ich silnego przeświadczenia są albo pożądane, albo niezbędnie potrzebne.

Użycie podobnych represaljów nie może dla dzieła ugodowego wyjednać zaufania i powagi, przeciwnie utrwala się wskutek tego w narodzie czeskim mniemanie, że stypulacje ugodowe są tego rodzaju, że nie mogą nawet wytrzymać publicznej krytyki.

Ponieważ zaznaczone powyżej postępowanie policji prasowej nie zgadza się absolutnie z przeszłorocznem rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, dotyczącem sprawy konfiskat, ponieważ przez zachowanie się organów rządowych, mianowicie zaś przez ową groźbę namiestnika Czech zostają faktycznie zniesione z jednej strony prawo stowarzyszeń i zgromadzeń, z drugiej zaś strony zasadniczą ustawą państwową zagwarantowana swoboda prasy wraz z swobodą dyskusji, miejsce więc konstytucyjnych stosunków zajmuje samowola; ponieważ dalej przez podobne postępowanie staje się istota parlamentaryzmu, przyjmująca z góry kontakt deputowanych z wyborcami, pełnie iluzoryczną, a rząd wskutek tego rodz. kroków ze strony swych organów wywołuje, miast pojednania, nowe rozgoryczenie — z wszystkich względów stawiają niżej podpisani go Ekscelencji panu prezydentowi ministrów następującą interpelację:

„W jaki sposób może rząd zaznaczone powyżej postępowanie policji prasowej i namiestnika Czech, skierowane przeciwko pewnej części prasy czeskiej, postępowanie odnośnych władz z dotowanymi i stowarzyszeniami i postępowanie ganów nadzorczych na zgromadzeniach pogodzić z dotyczącemi ustawami specjalnemi i zasadniczymi ustawami państwa?"

Muzeum narodowe w Rapperswylu.

Fundusz stypendjalny śp. Kr. hr. Ostrowskiego.

Przychody tego funduszu składają się jedynie z kuponów od walorów przez fundusz ten posiadanych, a wyszczególnionych już uprzednio sprawozdaniu naszem z dnia 8. czerwca r. b. mianowicie:

302 kuponów obligacyj kolei francuskich Nord, 3 prc. po 6 fr. 866 net. 2.052·80; 69 kup. obl. kol. fr. Paris-Lyon-Méditerannée 3 prc. po 6 fr. 80, net. 469·30; 80 kup. sion anc., po 7 fr. 25, net 574·20; 286 dolarów od 19 kolei hiszpańskich Madrid-Saragossa-Alicante 3 prc. po 7 fr. 25, net 574·20; 286 dolarów od 19 gacyj renty amerykańskiej 4 prc., w dwóch kupo- tałach, po 5 fr. 12 i 5 fr. 15 za dolar, net. 1.406·- 43 ¾ zł. od 5 obligacyj indemnizacyjnych 5 prc. kowskich 5 prc., net. 86·15; 134 zł. od 5 listów zastawnych Galic. Tow. kredytowego 4 prc. 280·05; 10 kuponów obligacyj kolei szwajcarskich St. Gothard, 5 prc., po 25 fr. razem 250; 6 kup. obl. kolei szwajc. zachodnich, 4 prc., po 10 razem 60; 4 kup. obl. kolei węgierskich prior. wych 4½ prc., po 22½ marek, net. 110·50.

Razem, przychód półroczny walorów wynosi 5.351·60.

Do tego dodać należy kupony z 1. stycznia 1890 r. odebrane już w grudniu r. z., mianowicie:

143 dolary za kwartał renty amerykańskiej 736·45; 10 kup. kolei St. Gothard. 250 franków 986·45; a także, przewyżka procentów na rachunku od gotówki znajdującej się u bankiera, nad 3% za niedobór kasowy jaki się okazał w grudniu 0·85. Razem odebraliśmy na ten fundusz 6.338·85.

Wydatki funduszu Ostrowskiego są trzech

---

9)

Jak odszukałem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

(Ciąg dalszy).

Niestanowczość Emina paszy.

Ludzie, którzy życie własne po niezliczone razy narażali dla człowieka, o którym mieli wyobrażenie, że jest mężem wielkiego umysłu, dzielnym żołnierzem i w niebezpieczeństwach zaprawionym administratorem rządzonego przez się kraju, musieli być olbrzymio zdumionymi, dowiedziawszy się, że Emin stał się tak mocno drażliwym, i że znachodził obrazę tam, gdzie ona nie była zamierzoną, tak, że krótki, zwykły list, nie zawierający żadnego przytyku, wypadało zmieniać. Korespondencja z Eminem odbywała się zatem w tonie najoględniejszym i najdelikatniejszym. Pomimo to, jestem tego zdania, iż najdalej posunięta grzeczność i najzmyślniejsza dyplomacja nie zdołałyby nakłonić Emina, iżby położenie swe oceniał z naszego stanowiska. Emin nie mógł rozłączyć się z krajem, którego był królem, nie mógł się obyć bez zaszczytów i przyjemności, a kapitan Casati znowu bez swobód, jakie mu kraj ten zapewniał. Egipcjanie zaś, zarówno oficerowie, jak i żołnierze, zasmakowali w dzikich przyjemnościach i pozbawionej wszelkiego hamulca rozpuście, jakiej wolno im się było oddawać pod zbyt rozluźnionymi rządami w Wadelai. Podczas, kiedy układaliśmy się z Eminem, aby albo sam zbiegł z niewoli, lub nam z niej wyrwać się pozwolił, rokoszanie mimowolnie przyspieszyli załatwienie tej sprawy.

Plany rokoszu.

W kilka dni po złożeniu Emina z godności wielkorządcy i wzięciu go w niewolę, zjawili się Madhiści pod wodzą Omara Sali w Lado, zdobyli tę fortecę, jak niemniej trzy na północ położone pozycje Emina paszy i złupili wszystkie zapasy i całą amunicję zdobytych miejscowości. Niespodziane to wtargnięcie nieprzyjaciela wywołało w całej prowincji panikę i spowodowało rokoszanów do cofania się w kierunku południowym. Napad Omara na Dufflé'go został jednak odparty, a Mahdyści cofnęli się do Lado w celu przyzwania posiłków. Rokoszanie nabrali otuchy. Zwycięztwo, jakie odnieśli, podniosło ich we własnych oczach do potęgi. Wiadomość jednak, że Omar nadciąga ze znacznymi posiłkami, zrobiła ich znowu małymi i odrazu ich wytrzeźwiła. Po długich naradach postanowili rokoszanie użyć nas, aby siebie uratować. Wiedzieli oni, że powróciłem do Yambuya w celu zabrania tylnej straży i załogi fortu Bodo i obliczyli, że wraz z oddziałem Tippo Tiba siła moja musi wynosić około 1000 ludzi, jakoteż, iż muszę być dobrze zaopatrzony w amunicję i wszelkie zapasy. Emin, Casati i mr. Jephson byli jeńcami; uplanowali zatem sobie całą moją ekspedycję wziąść w niewolę i wraz z wszystkimi łupami wydać ją kalifowi Chartumu, przez co spodziewali się ułagodzić gniew jego.

Emin pasza i jego przyjaciele.

Rokoszanie musieli Omara uwiadomić o zdradzieckich swoich planach, gdyż ten pomimo, że przyprowadził tak znaczne posiłki, nie uderzał na nich; widocznie zatem zostawił im czas do wykonania powziętych planów. Skoro rokoszanie dowiedzieli się o naszem przybyciu, uważali za rzecz potrzebną, aby uspić moją czujność, odegrać przedemną komedję. Mianowicie wysłali do Emina uwięzionego w Tunguru Selim beya, w celu rzekomego wyproszenia przebaczenia za wszystkie dotychczasowe przewinienia, przyrzekając mu natomiast powrócenie mu wolności i wszystkich szczytów. Emin, kierując się dobrem sercem, tów był puścić wszystko w niepamięć, a przyrzekł, iż będzie się starał uzyskać moje baczenie dla rokoszan. Wnet też wypuszczono wolność Emina paszę i odesłano go z obłudnymi oznakami uszanowania. Był on już na drodze mojego obozu, kiedy mu doręczono mój wskutek którego puścił się w dalszą drogę. D lutego odebrałem wiadomość, że Emin znajduje się na miejscu dawnego mojego spoczynku, wybrzeżu jeziora, podczas gdy ja obozowałem na wyżynie nad niem się wznoszącej.

9. Rozdział.

Rokoszanie a nasza wyprawa.

Wzajemne podkładanie min.

Tymczasem odebrałem od mr. Jephsona i pisemne wiadomości o prawdziwym stanie czy. Nie było wprawdzie obawy o to, aby zakochał w niewdzięcznych rokoszanach, ale trudno było zgrzeszyć zbytniem ku nim zaufaniem, skoro Emin już zaręczył, że rokoszanie których znał zresztą oddawna, istotnie się poprawili i szczerze za przewinienia swoje żałują. nie mogłem się obawiać, aby nie zmiękną, skoro mąż tak wypróbowany i doświadczony za zaręczał? Znając jednak swoją słabość, postanowiłem sobie solennie w tym wypadku nie ufać pić, dla dobra samego Emina. Basza wraz swoimi oficerami przybył do naszego obozu, gdzie odbyła się narada, przy której Emin był zarazem tłómaczem obustronnych opinij. Oficerowie rokoszan wręczyli mi pismo, podpisane przez wszystkich przywódców, w którem wyrażali żal z powodu pospiesznego i nierozważnego swojego kroku, przyrzekali Kedywowi uległość i wierność

tegoryj: stypendja uczniom wypłacane, podatek pobierany przez rząd szwajcarski i drobne wydatki.

Stypendja, wypłacone uczniom w ciągu 2. półrocza 1889 r., (a których wykaz szczegółowy C. osobno dołączamy) streścić się da w następujący sposób:

7 dawnym stypendystom, którzy nie kontynują w 1890 r. 1.225. 8 dawnym stypendystom, którzy kontynują w 1890 r. 2.310. 8 nowym stypendystom, którzy pobierają stypendja od 1. listopada r. z. dopiero 600·23. Razem 4.135.

Podatek opłacany rządowi szwajcarskiemu pobiera się corocznie w stosunku do kapitału posiadanego. Podatek ten jest zmiennym i zależy od potrzeb państwowych lub miejscowych na które on jest przeznaczonym. Wynosi on rocznie około 10 franków na tysiąc; my zaś, w ciągu jednego tylko półrocza, zapłaciliśmy 8 fr. 5 na tysiąc tj. cztery piąte przeszło całej należności, od kapitału reprezentowanego wyżej wymienionemi walorami.

Kapitał funduszu tego ocenionym był początkowo na 350.000 franków, i od tej sumy opłaciliśmy pierwsze podatki. Na reklamację jednak naszą przeciwko przesadzonemu oszacowaniu, komisja podatkowa zbierająca się w jesieni, zmniejszyła to oszacowanie do 320.000 fr., ceny zbliżającej się do rzeczywistej wartości naszych walorów, według ich cen obecnych. (Wykaz D).

Opłaciliśmy podatek:

Od 350.000 fr., na państwo — 2 fr. 30 prc. 805 fr., na gminę 2 fr. 30 prc. 700 fr. razem 1.505 fr., od 320.000 fr. na gminę 2 fr. 50 prc. 800 fr., na szkoły 1·25 prc. 400 fr. 1.200, razem 2.705 fr.

Podatek na kościół opłaciliśmy już w roku bieżącym, więc i w roku zeszłym musiał on być opłaconym w pierwszym jeszcze kwartale.

Drobne wydatki tego funduszu są następujące:

Bank kantonalny Zurichski, za przechowywanie walorów, po pół za tysiąc 150 fr.

Bankier Pestalozzi w Zurichu:

Stała opłata za rozsełanie stypendjów, po 5 fr. miesięcznie 30 fr. $^1/_4$ prc. za odbierane kupony 17·65, razem 47·65.

Sprawozdanie z funduszu 21·55. Koszta pocztowe (dyrektora i bankiera) 89·70, razem 308·90.

Zestawienie rachunku z funduszu Ostrowskiego. Jak wykazaliśmy wyżej, wydatki tego funduszu wyniosły:

Na opłatę stypendjów 4.135 fr., na opłatę podatków 2.705 fr., na drobne opłaty 308 90, razem wypłacono 7.148·90, a gdy przychodu było tylko 6.338·90, stąd deficyt tego funduszu za to półrocze 810 fr.

Rzeczywisty niedobór jest wyższym, gdyż dopisać do niego należy kupony z dnia 1. stycznia 1890 r. odebrane w grudniu r. z., na sumę 986 fr 45, co podnosi rzeczywisty deficyt półrocza na 1.796 fr. 45. Deficytu tego trudno było uniknąć na początek, przejąwszy z zarządem tego funduszu, różne jego zobowiązania, jak opłatę podatku przez rząd szwajcarski pobieranego i wypłatę stypendjów w normie poprzednio oznaczonej.

Przewidując już od kilku miesięcy ten deficyt, a nie chcąc nic sprzedawać na jego pokrycie, gdyż mamy zamiar uregulować go z należności od spadku po śp. hr. Platerze, umówiliśmy się z bankierem, że zaawansuje nam sumę potrzebną na główne wydatki; powyższy zatem deficyt 810 fr. rozkłada się na należność bankierowi, 739 fr. 50. i sumę zaawansowaną przez członków zarządu Muzeum, 70 fr. 50.

Powyższe rachunki mogą posłużyć za podstawę do obliczenia jaką sumę rocznie możemy przeznaczyć na stypendja. I tak:

Podatek rządowy wyniesie rocznie około 3.200 fr. Konserwowanie walorów 150 fr. Koszta bankowe, druków i pocztowe, około 300 fr., razem 3.650 fr., a gdy przychód roczny wynosi około 10 700 fr. stąd zostaje na stypendja rocznie 7.050 fr.

Z wykazu stypendjów przez nas wypłaconych widać, iż w bieżącym roku 1890 mamy 16 stypendystów.

Z nich w Zurichu 7, w Paryżu 5, w Genewie 3, w Bernie 1. W liczbie stypendystów jest 12 mężczyzn i 4 kobiety. Pod względem nauk na jakie stypendyści nasi uczęszczają, medycynę studjują 7, przyrodnicze nauki 3, chemję 3, inżynierję 2, dentystykę 1. Wysokość opłaconych stypendjów jest następująca: 2 po 60 fr. miesięcznie, 5 po 50 fr., 2 po 45 fr., 1, 40 fr., 3 po 30 fr., 3 po 25 fr., co wynosi wypłatę miesięczną na 665 fr. Jednak z powyższej cyfry nie można sądzić o wysokości wypłat jakie w r. 1890 mamy wykonać; albowiem różni stypendyści w różnych terminach kończą swe nauki, mianowicie: 3 kończy w pierwszej połowie 1890 r., 3 w drugiej połowie tegoż roku, 3 w roku 1891, 6 w roku 1892 i 1 w r. 1894.

Na zakończenie tego sprawozdania nadmienić należy, iż wszystkie kwity opłat przez nas dokonanych, jakoteż rachunki kustosza Muzeum, za 9 miesięcy, Leihbanku w Rapperswylu za 8 miesięcy, i Pestalozzi im Thalhof, bankiera w Zurichu, za 6 miesięcy, w porządku są ułożone dla sprawdzenia wszystkiego przez komisję jaką w tym celu ma wyznaczyć zarząd Muzeum, na przyszłem swem zebraniu w lecie roku bieżącego.

Naturalnemby się zdawało nie zamykać tego sprawozdania, nic nie powiedziawszy o stanie sprawy spadkowej po śp. hr. Platerze. Lecz obecnie, nie wiele więcej możemy o tem powiedzieć niż to cośmy już ogłosili w sprawozdaniu naszem z d. 3. września r. z. Chociaż odebraliśmy już od familji zmarłego główne dokumenta tej sprawy dotyczące, jednak sąd miejscowy uznał takowe za niedostateczne; oczekujemy więc nowych aktów, które jak najprędzej przysłać nam obiecano. Tymczasem cały spadek pozostaje w zarządzie notarjusza przez sąd miejscowy wyznaczonego. Dnia 25. stycznia 1890 roku. *Bukowski Henryk, Buszczyński Stefan, Gałęzowski Józef, Krechowiecki Antoni, ks. dr. Sas.*

---

mnie zaś i moim towarzyszom wyrażali wdzięczność za daną im pomoc w niebezpieczeństwie. Przy ustnych naradach postanowiono:

1) Rokoszanie zobowiązują się zebrać swoje oddziały i wraz z rodzinami przyprowadzić do mojego obozu na znak poddaństwa;

2) na wykonanie tego dano im 20 dni czasu, co według uznania Emina, było terminem zupełnie wystarczającym;

3) zastrzegłem sobie, że Emin pozostanie w moim obozie.

Potajemne schadzki i knowania.

Jednemu z oficerów egipskich, udało się, przed odpłynięciem do Wadelai ukraść nam karabin systemu Remingtona W innym wypadku uważałbym to za fakt drobny i krądzież tę nadwałbym pewnego rodzaju pożyczką, obecnie jednak nieufność, która mię rzadko opuszcza, powiększyła się jeszcze. Czas terminem określony minął, mimo to czekałem cały miesiąc, tj. od 16. lutego do 16. marca r. 1889, a tu z mających nadejść żołnierzy i ich rodzin ani znaku. Na usilne żądania Emina paszy przedłużyłem termin do 10. kwietnia jeszcze.

Tymczasem pomiędzy Egipcjanami z mojego obozu a rokoszanami odbywały się ciągłe konszachty. Nie trudno było odgadnąć, co one znaczą. Przeczuwałem, że przeciwko nam knuje się spisek, który już licznych musiał mieć zwolenników. Pomimo, iż codziennie zbieraliśmy tego dowody, Emin ciągle obdarzał ślepem zaufaniem swoich ludzi i na wszystko znachodził tłómaczenie, bardzo pięknie o dobrem jego sercu, ale zarazem też i o wielkiej łatwowierności świadczące.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Pomoc dla ludu. Jedna z wzorowych gmin w naszym kraju, Toki, mimo że leży w powiecie najbardziej dotkniętym klęską głodową, zagospodarowała się tak, że może świecić przykładem nawet naszym „nieobecnym“ i „nieprzytomnym“ magnatom. Uchwaliła ona ofiarować na rzecz dotkniętych głodem współbraci 100 zł., bractwo cerkiewne drugich 100 zł., a nadto pojedyńczy członkowie zsypali kilkanaście korcy pszenicy i innego zboża. Cześć takiej gminie!

Urządzony 16. bm. w Krakowie staraniem młodzieży akademickiej w sali hotelu Saskiego raut na głodnych, zgromadził tak liczną publiczność, iż zarówno przez salę, jak i na galerji przecisnąć się było trudno. Oprócz orkiestry wojskowej na raucie słyszeć się dali członkowie lwowskiego Towarzystwa spiewackiego „Lutnia“. Prof. Bylicki grał na fortepianie, pp. Żelazowscy wystąpili z drobiazgiem scenicznym, jedna z amatorek ze spiewem solowym. Przy stołach zaproszone panie sprzedawały kwiaty i zakąski zimne i gorące, — a wszędzie był tłok. Podczas rautu wydano jednodniówkę, zawierającą drobne utwory i aforyzmy kilkudziesięciu piszących. Najważniejszą wiadomość z przebiegu zabawy, tj. kwotę dochodu zebranego dla głodnych, zakomunikuje komitet po zbilansowaniu wydatków. Część pozostałych artykułów żywności przy końcu rautu zlicytowano.

Drugi wykaz szczegółowy datków na koleji Karola Ludwika:

Kvanduk 1 zł., Olchawa 20, Michnowicz i Cieczkiewicz po 60 ct., Fijałkiewicz 1 zł., Filipkiewicz, Myczkowski, Michałka, Kowalski i Goldberg po 50 ct., Szantruczek, Grzymalski, Kułakowski i Naworol po 1 zł., Burdziel, Borek i Pater po 50 ct.

Strzelbicki 1 zł., Klein 50, Opletal 40, Fenig 20, Drzymota 50, Węgrzyn 50, pani Dzierwa 10, Cieciuski 10, Borzęcki 20 ct., Machan, Schnajder, Sendzimir, Schwarz i Lehm po 10 ct., Bauch 2 zł., Podrazki, Nazarewicz, Köb, Seferowicz i Rybiński po 50 ct., Monne 5 zł., Prągłowski, Warzeszkiewicz, Haleczko, Kliment i Lust po 1 zł., Sroka 70, Ptaszyński 40 ct., Wyżykowski i Mrozowski po 1 zł., Birken 2, Januszewski 1 zł., pani Jadwiga Wyżykowska 50, Zosia Wyżykowska 25, Manusia Wyżykowska 25, Tekla Mogrysiewicz 20, Amalja Augustin 20, Katarzyna Gardy 10, Wojcikowski 25, Kuciel, Pawłucki, Babiej i Szmigielski po 10 ct., Czaban, Kondracki, Broda i Hubl po 1 zł., Bund i Hauptmann po 50 ct., Szmigielski 15 ct., Pohorecki i Riedel po 1 zł., Tota i Kraus po 25 ct.

Gończarczyk 2, Sidorowicz 1 zł., Heynrich lekarz kolej. 40, Nanke 60, Uścieński 40, Rasp 40, Rybicki 40, Szczerbowski 20, Adamski 30, Łucki 30, Pikor 40, Oleśnicki, Ogonowski, Daszyński, Broniewski i Moskwa po 20 ct., Ostrowski 1 zł., Misiągiewicz 40 ct. Sochaniewicz 1 zł., Stojowski i Köb po 50 ct., Korytko, Sawczyn i Blok po 10 ct.

Zimmermann 2, Moróz, Lewicki, Kozłowski i Turchan po 1 zł., Chudiaszko i Ciotko po 50 ct., Gesing i Malazdra po 25 ct., Olinkiewicz, Wasserab, Wall i Gąsiorowski po 50 ct., Półmis 30, Boczek i Socha po 20 ct., Menzel 1 zł., Strigl 50, Trojan 20 ct., Teisseyre 2, Skulski i Wroński po 1 zł, Miczyński 50, Makula 40, Knapik 30, Dolnicki 20 ct., Ryczak zł. 1.50, Salver 1 zł., Kwiatkowski, Lanowy i Warzała po 50 ct., J. Barnady i St. Barnady po 30 ct., Sokoł i Glonek po 20, Cieśluk 10 ct.

Borowicz i Kinda po 1 zł., Szalfy, Spoczyński i Stankiewicz po 50 ct., Kondratowicz i Hładki po 20 ct., Burger 1 zł., Blezien i Pałka po 50 ct., Swiątek i Stolarz po 30, Krawczyszyn i Maczuga po 20 ct., Piwernetz 2, Cysar 1 zł., Petranek i Rojek po 30 ct., Niemiński 50, Klimek, Nemeczek i Pater po 20 ct., Jacyszyn 1 zł., Stelmach i Rauch po 50, Kapa, Cisło, Majka, Styka, Gostylla i Zdoń po 20 ct.

Semrin 3, Thullie 2, Rybiński, Spalke, Rosenblum, dr. Zgórski lekarz po 1 zł., Kadyi, Gutkowski, Losch, Teisseyre, L. Morecki, J. Morecki, Lorber, Sambor, Mitschein po 50 ct., Kowalewski 30, Hoppen 20, Słowikowski, Gilek, Friedlein, Kleinberger, Hrabel i Jarem po 10 ct., Friedd 20, Hermann 50 ct., Lichtig restaur. 1 zł., Służba zł. 3.95. Dobrowolne datki 5 zł. 50 ct., Bieleń zł. 2.50, Szymański 1 zł., Pfeiffer, Kargol, Hordyński, Białecki, Matusiak, Popiołek, Rodzoń, Jan Dudek, Józef Dudek po 50 ct., Wanous, Marks, Janikowski, Turczyn po 30, Lin 20, Dąbrowski i Perich po 30, Mikuszewski i Tabaka po 25 ct., Zięba, Tendyk, Swierzowski, Stankiewicz, Sarnebura, Malinowski, Truchym, Gastomski, Zdobylak, Danielec, Lewkowicz, Andruszczyszyn, Kowalczuk, Seniw, Dyhdałowicz, Nawrocki, M. Jużkow i Ol. Jużkow po 20 ct., Polański, Starak, Ryter, Dworzak, P. Stankiewicz, Slipko, J. Danielec, Lang i Jaworski po 10 ct., Slapa 1, Wirstlein 2, A. Greń 1 zl., Dzicki 30, Dubski 60, Zięba 50, Marja Greń 40 ct. Łaba 5 zł., Berezowski 60 ct., Kalczyński i Czepielowski po 50, Faber 20, Stefanowicz, Kłodnicki, Kreczyński po 10, Planeta, Wittek, Pichler, Mielnik, Podbiera i Solarczyk po 20, Lech 50, Szwed, Andruszko, Maxuś, Rzeszutko, Pohorilyj po 20, Dębicki 40, Woleszczuk 20, Szmigielski 25, Rozumkiewicz 10, Szydłowski 20, Denysowski 10, Krawczyk i Zięba po 20, Nuss 10, Tytus, Drewnicki, Czwartacki po 20 ct., Dorosz, Srybny, Uhański i Malinowski po 10, Gałecki 20, Puszkar, Luby, Biłyk i Stefanowicz po 10, Kurzeja, Bonda, Czorny i Weinhamer po 20 ct.

(D. n.)

Towarzystwo oszczędności kobiet wysłało na ręce p. Amalji Wendorffowej 100 zł. zapomogi dla głodnych wsi Huta Nowa, w powiecie brodzkim. P. W. uproszona przez Towarz., zawiąże miejscowy komitet dla rozdzielenia zapomogi najbardziej potrzebującym.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro

we czwartek o g. 6 wieczór w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 19 spraw niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach. Na poufnem posiedzeniu ma być załatwionych 13 spraw.

Zmowa kominiarska we Lwowie. D. 16. bm. oświadczyli wszyscy czeladnicy kominiarscy cechmistrzowi swego zawodu, iż jeżeli ich majstrowie nie zgodzą się na warunki cechmistrzowi przedłożone, bezzwłocznie przestaną robić. Czeladnicy kominiarscy żądają: 1) podwyższenia wynagrodzenia; 2) aby nie wydawano koncesyj wdowom po majstrach, ale żeby kierownictwo przedsiębiorstwa powierzanem było zawodowym kominiarzom; 3) aby majstrowie używali do pracy czeladników, chłopców zaś tylko do pomocy i 4) zastrzeżenie im prawa głosu przy wyzwolinach praktykantów kominiarskich. Czeladnicy pozostawili majstrom swoim 14-dniowy termin do dania odpowiedzi na postawione żądania. W sobotę, jak się dowiadujemy, mają nastąpić ugodowe traktowania.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś we środę 19. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Pogadanka naukowa p. Dzieślewskiego Walerjana na tle broszury omawiającej stanowisko inżyniera i proponującej zaprowadzenie doktoratu na austr. szkołach politechnicznych.

Rodzina. VII zwyczajne walne zgromadzenie oddziału stanisławowskiego odbędzie się dziś we środę o g. 3 w sali rady miejskiej w Stanisławowie.

Galic. Zakład ciemnych we Lwowie ogłosił zamknięcie rachunków za rok 1889. Przychód jego z rozmaitych źródeł wynosił 12.891 gld., między innemi odsetek od kapitałów hipotekowanych 703·50, od papierów wartościowych majątku własnego (91.025) 4.444·90, z fundacji śp. Sikorskich z dzierżawy $^1/_3$ części dóbr Bukowa i Trześniowa (zł. 1700 i odsetki od zł. 8000) 2078, czynsz z domu l. 140 z legatu śp. Ewy Boznańskiej 1000, odsetki z daru śp. Ludw. Skrzyńskiego zł. 3000 w obl. indemn. 141.75, odsetki z daru śp. Józefa Aldera zł. 6000 l. zast. kred. 300, zasiłek z fundacji śp. Konst. Zahorskiego 300, odsetki z legatu śp. A. E. Badera 150, subwencje Wydziału kraj. 2600, dary 823·73, ze sprzedaży wyrobów chłopców i dziewcząt 276·64.

Rozchód wynosił 12.840 gld., a mianowicie: pensje, płace, remuneracje nauczycieli, metrów muzyki, rękodzielników i sług 3796, wikt dla 18 — 20 chłopców 14—15 dziewcząt i 4 sług 4.949·57, odzież, obuwie, bielizna i pościel 867·73, przybory naukowe do muzyki i rzemiosł 459·71, opał i światło 396·21, zaopatrzenie wychowańców 508·21, wychowańcom wypłacono $^2/_3$ ze sprzedaży ich wyrobów 184·43, podróż nauczyciela kierującego do obejrzenia 3 zakładów ciemnych za granicą 160 zł.

Majątek własny zakładu w nieruchomościach i kapitałach wynosi 211.454 zł. 70 ct., a fundusz na budowę nowego domu zakładowego 17.100 zł. w $4^1/_2$ pr. listach banku kraj. a zatem razem 228.212 gld.

Z początkiem roku 1889 było w zakładzie: ociemniałych chłopców 20, dziewcząt 14, łącznie 34. W ciągu tegoż roku opuściło zakład 7 chłopców i 2 dziewcząt. Przybyło zaś 5 chłopców i 3 dziewcząt, było zatem z końcem roku 19 chłopców i 15 dziewcząt. Na r. 1890 preliminowano wydatki na 12.605, dochody na 12.388 zł. Dyrektorem zakładu jest ks. Jerzy Czartoryski, a sekretarzem p. Juljan Topolnicki.

Kronika brukowa. Poszlakowanego o kradzież worków Herscha Kleimoisza aresztowano wczoraj na ul. Słonecznej.

Nocy wczorajszej skradziono z rzeźni miejskiej na Zamarstynowie z zamkniętej komórki nr. 10. 45 kilo mięsa, nóż i fartuch rzeźnicki łącznej wartości 30 zł.

W szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi skradziono wczoraj z kurytarza wiszący na szaragach płaszcz na szkodę panny Eugenji K. W czasie popełnionej kradzieży miała być w szkole jakaś nieznajoma kobieta.

Zakwestjonowano u Apolonji S. książkę pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży pt. „der Wortglübler“, prof. dr. Gregora Prätoriusa. Książka jest całkiem nowo oprawiona.

Po zakładach naukowych włóczy się jakiś człowiek, który zbiera składki na pogrzeby ludzi, którzy albo nigdy nie żyli, albo już dawno nie żyją.

Z Tarnowa piszą nam: W niedzielę została otwartą wystawa obrazów Jul. Kossaka i Wojc. Kossaka, Henryka Siemiradzkiego, Józefa Kostrzewskiego, Piotra Stachiewicza Juljusza Makarewicza, Michała Sozańskiego, Józefa Hakowskiego i innych.

Mianowania. Prezydent sądu wyższego w Krakowie zamianował Rom. Andrusikiewicza, oficjałem rach., Ign. Kudlińskiego asyst. rachunkowym.

Rada szk. kraj. zamianowała Stan. Albińskiego stałym nauczycielem młod. zawiadującym w Biegonicach, Jana Roszczyńskiego w Niestanicach, Łuk. Remezę w Koniuchach, Marję Pachównę w Podpieczarach, a Marję Płaskaczównę w Radziechowie.

Komitet budowy domu techników we Lwowie, wydał następującą odezwę: „Słuchacze politechniki lwowskiej od dawna noszą się z myślą wybudowania domu techników, gdzieby biedni i pracowici uczniowie tej szkoły mogli mieć bezpłatne pomieszkanie, co ułatwiłoby uboższej młodzieży lepsze wykształcenie fachowe i szybsze osiągnięcie jakiegoś stanowiska w świecie. Nie potrzeba dodawać, iż taka instytucja ułatwi młodzieży nadzwyczajnie kształcenie się, pożycie koleżeńskie i wyrobienie na prawych obywateli kraju, pojmujących i umiejących spełniać swe obowiązki. Tow. bratniej pom. słuch. polit. lwowskiej rozporządzając obecnie funduszem żelaznym 12.000 złr., chce użyć tego kapitału na cel powyższy, na wybudowanie domu techników. Suma to jednak za mała, ażeby można było przystąpić zaraz do budowy, skutkiem tego zawiązał się komitet, którego zadaniem będzie jak najszybsze skompletowanie sumy potrzebnej do rozpoczęcia budowy i jaknajgorliwsze zbieranie składek na cel tak piękny. — Znaczna część młodzieży, przymuszona materjalną potrzebą do pracy zarobkowej po za obrębem politechniki w celu umożliwienia dalszych studjów, nie może z całem poświęceniem oddawać się pracy zawodowej i nie może nawet częstokroć znaleźć chwii parę, dla bliższego wzajemnego poznania. Brak ogniska, gdziebyśmy złączeni wspólnem pożyciem, nawiązać mogli nietylko węzły szczerej przyjaźni, lecz węzły prawdziwego, ogólnego, braterstwa i jedności, któreby nas łączyły w szlachetnej a wytrwałej pracy dla lepszej przyszłości, brak takiej od dawna boleśnie czuć się daje.

Odwołując się do ofiarności i dobrej chęci ogółu, żywimy nadzieję, że społeczeństwo uzna słuszność naszych dążeń i poprze moralnie i materjalnie nasze usiłowania.

Lwów, 15. marca 1890. Komitet budowy domu techików. *Jędrzej Nosowicz*, prezes; *Ludwik Tabaczyński*, sekretarz; *Edward Tołoczko*, skarbnik.

P. Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, uczestniczył w sobotę w egzaminach, odbywających się w kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie. Nazajutrz bawił w Krakowie; w poniedziałek zaś wyjechał dla uczestniczenia w odbywającym się egzaminie w kraj. szkole garncarskiej w Porębie, skąd powróci do Lwowa.

Z funduszu remuneracyjnego dla prowadzących metryki izraelickie udzielił hr. Kaz. Badeni remuneracyj: 1) Saulowi Handowi w Ulanowie 40 zł.; 2) Berowi Löwenste nowi w Szcurowicach 25 zł.; 3) Salomonowi Gartenbergowi w Szczercu 25 zł.; 4) Salom. Kehlhoferowi w Turce 25 zł.; 5) Mendlowi Kutnerowi w Zaleszczykach 25 zł.; 6) Abie Wróblowi w Brzostku 25 zł.; 7) Szym. Knellowi w Nadwórnie 25 zł.

Prezenty na gk. probostwo otrzymali: ks. Em. Pasławski na Buców pow. przemyskiego, Em. Węgrzynowicz Smerekowiec koło Biecza, Em. Hryniewiecki na Chotyniec pow. jarosławskiego.

Na budowę dróg. Z funduszu przeznaczonego przez Sejm na subwencjonowanie dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział kraj. następujących bezzwrotnych zasiłków: wydziałowi powiat. w Rawie na drogę gminną Lubycza-Żurawce 750 zł.; wydz. pow. w N. Sączu na drogę gminną N. Sącz-Bobowa 3000; wydz. pow. w Złoczowie na drogę powiat. Złoczów-Ożydów 3000; wydz. pow. w Skałacie na budowę mostu na rzece Gniła w Nowosiółce Grzymałow. 300; wydz. pow. w Żółkwi na drogę gminną Żółkiew-Fujna 4000; wydz. pow. w Rudkach na drogę pow. Rudki-Sądowawisznia 2000 zł.; oraz przyrzeczono w r. 1891 udzielić dalszą subwencję w kwocie 2000 zł.; wydz. pow. w Przemyślanach na drogę gminną Kurowice-Sołowa przyrzeczono subwencję na lat 4 począwszy od r. 1891—1894 po 1500 zł. rocznie; wydz. pow. w Łańcucie przyrzeczono pokryć 25% ogólnych kosztów budowy drogi Krzciów-Urzejowice i na rachunek subwencji udzielono w rb. 1000 zł., reszta zaś będzie wypłacaną w miarę postępu budowy; wydziałowi pow. w Rzeszowie przyrzeczono również pod powyższymi warunkami pokryć 25% kosztów budowy drogi Miłocin-Bratkowce i obecnie przyznano 2000 zł.

Kraj. fnndusz przemysłowy. Według bilansu zestawionego przez bank krajowy z końcem r. 1889, fundusz ten wynosi obecnie sumę 206.969 zł. 6 ct. Z tej sumy kwota 71.613 zł. złożoną jest na rachunek bieżący w banku kraj., reszta zaś w kwocie 135.356 zł. 6 ct. wydaną została na pożyczki.

Kapitał wypożyczony da się rozdzielić na następujące grupy i obejmuje: *ośm* pożyczek przemysłowi *tkackiemu* w sumie 10.131 zł.; *dwadzieścia sześć* pożyczek przemysłowi *skórzanemu* w sumie zł. 78.342·50; *cztery* pożyczki przemysłowi *drzewnemu* w sumie zł. 5800; *trzy* pożyczki przemysłowi *metalowemu* w sumie 12.800 zł.; wreszcie *ośmnaście* pożyczek innym gałęziom przemysłu w sumie28.282·50.

Zmarli: W Krakowie nagle Zofja z Lesińskich Kirchmajerowa, żona adwokata, w 28 r. życia.

We Lwowie Jadwiga Hudzińska, wdowa po obywatelu m. Tarnowa, w 60 r. życia, i Jan Stanisław Melzer, praktykant nauczycielski w szkole im. św. Antoniego.

W Warszawie Adolf Otremba, b. właściciel księgarni w Krakowie.

W Wadowicach dr. Antoni Zapałowicz, lekarz miejski i radny, w 75 r. życia.

W Krośnie Franciszek Patlewicz, pocztmistrz i długoletni członek rady miejskiej, w 57 r. życia.

W Posadzie Sanockiej Maciej Strojek, nauczyciel ludowy, ceniony w tamtejszych stronach.

W Tarnowie Józef Biernat, emeryt. respicjent, w 50 r. życia.

W Petersburgu Zofja z Ankwiczów Chełmicka, żona znanego polskiego drzeworytnika.

W Rzeszowie została otwartą prowizoryczna szkółka nauki zręczności w zabudowaniu klasztornem OO. Bernardynów. Dnia 8. bm. otworzył przewodniczący Tow. pedag. prof. Stroka, w obecności członków wydziału, skromną szkółkę stosowną przemową do zgromadzonej dziatwy, wykazując moralne pożytki tej przyjemnej nauki i zachęcając do pilności, karności, uwagi i wzajemnej uprzejmości.

W Edymburgu uczą studentów medycyny gotować potrwy dla chorych. Wszystkie ważniejsze potrawy gotują się w obecności studentów.

Ze strachu. *Gaz. przem.* opowiada następującą historję: Szulim Mürbes wierny zakonowi Mojżesza w rozkwicie młodzieńczym, bo licząc lat 17, pojął za żonę nadobną Surę. Lat 4 żyli jak anieli w niebie, ich teres szedł dobrze i szczęśliwe stadło kołysało na łanach czterech małych Mürbesów, z których najstarszy podkręcał już pejsy i znał się na wartości monety złotkowej. W tem jak grom z jasnego nieba wpadło wezwanie dla Szulima, powołujące go do poboru wojskowego. Nie pomogły umartwiania przeróżne ciała, nie dospane noce, post ciągły i inne sztuczki, komisja asenterunkowa uznała chudego i bladego Mürbesa za zdolnego do służby wojskowej i przydzieliła go do ułanów. Mürbes zrozpaczony powrócił do domu, gdzie ogarnął taki strach ogarnął przed szablą i koniem, że postanowił odebrać sobie życie, co oznajmił zgromadzonej około niego rodzinie i znajomym. Nie namyślając się wiele, pobiegł ku Sanowi i wskoczył z brzegu w otwór wyrąbany w lodzie. Żona, krewni i znajomi wybiegli za Szulimem i wydobyli go mimo heroicznego oporu z przyrębli, w której stał po kolana w wodzie. Obecnie Mürbes zrezygnowany pociesza się tem, że mu się uda wyrobić dla żony kantynę w pułku, do którego został przydzielony.

Lizania francusko-rosyjskie. W Paryżu wychodzić będzie, jak donosi *Grażdanin*, w języku francuskim pismo tygodniowe „La Russie“. Celem wydawnictwa ma być zaznajomienie Europy z Rosją przez prawdziwe i bezstronne wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy, przez opis jej bogactw, jej powodzeń, jej rozwoju pokojowego. Tygodnik roztrząsać będzie kwestje finansowe i dotyczące obiegu pieniędzy itd. O katowniach podlaskich i sybirskich niebędzie wzmianki.

Majątek książąt orleańskich wynosi według obliczenia dzienników angielskich 600.000.000 franków nie licząc w to martwego kapitału, zawartego w ziemnych domach i pałacach, przeznaczonych wyłącznie na rezydencję członków rodziny książęcej. Kapitały ulokowane są w bankach angielskich, amerykańskich i belgijskich.

Zamordowanie zakonnicy. W Moskwie zamordowaną została ubiegłego piątku siostra miłosierdzia Piątnicka. Morderca ofiarę swą wprzód udusił, potem w kawałki pokrajał ciało i schował w worek, który następnie zaszył.

Głowę zamordowanej znaleziono w odległej części miasta. Morderca wyśledzony został w osobie studenta medycyny Biełoussowa. Po spełnieniu zbrodni uciekł on z Moskwy, schwytano go jednak w gubernji władzimirskiej. W chwili gdy miano go aresztować, Biełoussow odebrał sobie życie.

Rokowania prezydenta miasta Mochnackiego z rządem w sprawach szkoły przemysłowej, szkoły

deckiej i budowy gmachu sądowego mają się skończyć do jutra (czwartku).

Na rzecz głodnych otrzymaliśmy od „Ogniska“, stowarzyszenia młodzieży polskiej w Gracu, 12 złr. Na wentę nadesłała do naszej administracji p. Matylda Kozłowska 6 kartonów z Albumu Grottgera.

Komitet wieczorku (wok. dekl.) urządzonego d. 4. marca w sali ratuszowej, składa pp. Sołtysowi, profesorowi szkoły muzycznej Mikulego, p. Szymańskiemu i pannie Wierzbickiej podziękowanie za łaskawy współudział.

Kluczyki od kasy, zgubione na placu Akademickim, można odebrać w administracji *Kurjera*.

Salami galicyjskie okazało się dla niejakiego Izaaka Schöffersteina we Lwowie towarem bardzo niewdzięcznym, gdyż zawiodło go przed kratki sądowe we Lwowie. Izaak Schäfferstein mianem tem nazwał dziewczęta galicyjskie, któremi prowadził wstrętny handel z Ameryką i Australją. Interes szedł dobrze, a p. Izaak wciąż pisywał do ajentów swoich we Lwowie, aby mu nowy transport „salami“ przysyłali, co ci chętnie czynili. Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie policji wyśledzić sprytnego „kupca“ w Budapeszcie, gdzie p. Izaak główny skład „salami“ dla transportu otworzył i tam go też uwięziono.

Przed kilku dniami odbyła się w lwowskim sądzie karnym rozprawa, która wykazała winę Schöffersteina i skończyła się skazaniem go na 7-miesięczne ciężkie więzienie.

Kronika policyjna. Przy przymusowem czyszczeniu kilku zaniechlujonych podwórzy przy pl. Krakowskim natrafili funkcjonajusze magistratu na czynny opór ze strony właścicieli, została przeto zarekwirowana straż policyjna. Szczególne upodobanie do brudu u tych ludzi.

Przyaresztowano niebezpiecznych złodziei kieszonkowych: Zygmunta Witteka i Józefa Mikusia, w chwili gdy operowali na targu w Rynku.

„Biedny kaleka“ Piotr Romanowski skradł wczoraj na ul. Krzywej l. 8. nóż z chińskiego srebra, został jednak przez sługę przytrzymany i oddany w ręce policji.

Na ul. Kazimierzowskiej przejechał wczoraj Iwan Włoch 3-letniego żydka Schulima Goldsteina, który ma obie ręce zranione.

Pani Leonji K. skradziono przed tygodniem trzy łyżeczki srebrne wartości 15 złr., znaczone liter. L. K.

Znanego złodzieja Jana Murnatowicza, schwytano wczoraj na pl. Zbożowym na kradzieży zawiniątka.

Katarzynę Krzywą aresztowano za podejrzenie kradzieży złotej branzolety na szkodę kupcowej Małci Schmer, zam. w Rynku l. 16.

† **W Gumniskach** pod Tarnowem umarła wczoraj księżna Izabella z Lubomirskich Sanguszkowa dożywszy 82 lat wieku. (Wdowa po księciu Władysławie Sanguszce, a matka Adamowej Sapieżyny, Romana właściciela Sławuty, księżniczki Heleny i ks. Eustachego, właściciela Podhorzec, Tarnowa i Osieka, babka zaś Teresy, żony młodego Leona Sapiehy.)

Złoty zegarek damski znalazł p. Michał Kondracki, kucharz w restauracji p. Kucharskiego w gmachu teatralnym, i tam też można sobie odebrać pomienioną zgubę.

W kasynie miejskiem odbędzie się 28. bm. zebranie towarzyskie członków Towarzystwa pedagogicznego. Kierownictwo artystyczne tego wieczorku przyjął znany muzyk p. Wilhelm Czerwiński.

Dr. Józef Kowalski, z Warszawy, powołany został do uniwersytetu w Würzburgu na pierwszego asystenta przy miejscowym instytucie fizycznym.

Dwie pary pięknych danieli otrzymał w tych dniach ogród zoologiczny w Warszawie. Jestto dar ks. Romana Sanguszki ze Sławuty.

Dla mężczyzn przepisuje najświeższa moda paryska: do fraka kamizelkę czarną, przód koszuli w przepyszne zakładki, guziczki jak najmniejsze, złote matowe. Podobno spinki do krawatów zupełnie w Paryżu wychodzą z mody, a guziki do mankietów im mniejsze, tem modniejsze.

Cerkiew zgorzała w Smolnicy koło Chyrowa w nocy nr 12. bm. O ratunku nie było ani mowy. Cerkiew była nieubezpieczona, mimo wyraźnych w tym punkcie przepisów ustawy. Przyczyna pożaru niewiadoma. Dla biednej gminy liczącej tylko 200 mieszkańców jest to ogromna strata.

Zabójstwo. W Sopohowie pow. borszczowskiego zdarzył się przy końcu stycznia br. fakt następujący: 20-letni syn dawniejszego dziedzica tej wsi, Wacław Grodzicki, bywał często w domu pewnego zarobnika żydowskiego i utrzymywał stosunek miłośny z jego żoną. Mąż nie mógł sprzeciwiać się temu, gdyż bał się zemsty panicza Wacława. Gdy jednak rodzice wypędzili panicza z domu jako lekkoducha, to żona wyrobnika zaczęła sprzedawać z domu wszystko co tylko mogła, byle nakarmić swego kochanka kiełbasą, pierogami itp.

Przy końcu stycznia panicz odchodząc do rodziców, pokłócił się z mężem swej kochanki, rzucił się na niego z nożem i przebił mu pierś, tak, iż ten na miejscu skonał.

Bilety na raut u prezydenta miasta, 25. marca urządzić się mający ku pomnożeniu funduszu dla włościan głodujących można dostać w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ po 1 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 18. marca. Dzisiaj rano zjawiła się u przewodniczącego Koła polskiego p. Jaworskiego deputacja przymieść wiedeńskich, która starała się wykazać w ciągu dłuższej konferencji, że wskutek nowej taryfy akcyzowej, świnie galicyjskie zostaną zupełnie z targów wiedeńskich wyparte. Na uwagę jednego z członków Koła polskiego, że minister finansów zrobił wskutek tego galicyjskim hodowcom i handlarzom bydła ustępstwa, odpowiedział naczelnik deputacji dr. Friedmann, że *ustępstwa te są bez wartości*. Jaworski przyrzekł zwołać w tej sprawie posiedzenie Koła.

Wiedeń 18. marca. Wiadomość o dymisji Bismarka wywołała olbrzymi spadek kursów. Akcje kredytowe 308·50, węgierska renta złota 101·75.

W Izbie poselskiej załatwiono dzisiaj kilka petycyj.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. wniósł rząd projekt ustawy o przyzwolenie sumy 700.000 zł. bezzwrotnej subwencji z powodu klęski nieurodzaju w Galicji i pożyczki na zasiewy.

Berlin 18. marca. *Dymisja Bismarka przyjęta.* Dopóki Bismark żyć będzie, nowy kanclerz zamianowanym nie zostanie. Sprawy zewnętrzne ma objąć generał Caprivi.

Na wypadek jednak, gdyby kanclerz miał być zamianowanym, Bismark zatrzyma tytuł honorowego kanclerza Rzeszy.

Berlin 18. marca. Nieporozumienia mędzy cesarzem a ks. Bismarkiem datują się od czasu wstąpienia na tron Wilhelma. Przesilenie wybuchło przed 3 tygodniami. Przedwczorajsza rozmowa cesarza z ks. Bismarkiem była rozstrzygająca. Pomimo doniesień dzienników jest rzeczą możebną, że cesarz w ostatniej chwili dymisji nie przyjmie. Bezpośrednim powodem przesilenia jest różnica w zapatrywaniach na kwestje socjalne.

Dzienniki zajmują się obszernie kwestją następcy Bismarka. Wymieniają Puttkamera, Miquela, Bennigsena, Böttichera; wszystko to jednak są kombinacje dziennikarskie.

Wczoraj o godz. 3. popoł. zebrała się rada ministerjalna, która trwała do godziny 5.

Wiedeń 19. marca. Wyjaśnienia, jakie złożyła wczoraj w Kole polskiem deputacja przedmieść w sprawie świń galicyjskich, wywołały konsternację między posłami galicyjskimi. Pokazało się bowiem, że wskutek nowego podatku konsumcyjnego dla Wiednia *eksport świń galicyjskich stanie się niemożliwym.* Dziwna rzecz, że projekt tej ustawy, która stoi dziś na porządku dziennym Izby, *ani razu nie był dyskutowany w Kole.*

W Izbie posłów wczoraj, po załatwieniu licznych petycyj, uznano bez debaty ważność kilku wyborów, tylko przy wyborze Foreggera oświadczył ks. Gregorec, że głosować będzie przeciw, gdyż Foregger jest wolnomularzem, a papież ekskomunikował każdego katolika, któryby popierał wolnomularza. Mowa Gregoreca sprawiła w Izbie wielką wesołość.

Giełda wieczorna: Kredyty 309·12, länderaank 220·50, węg. renta złota 101·65.

Adjunkt Stanisław Lachociński z Tarnowa mianowany sędzią pow. w Leżajsku.

Berlin 19. marca. Pisma bismarkowskie przerażone są upadkiem swego pana, chociaż dyferencje między cesarzem i Bismarkiem doszły do tego stopnia, że pozostawała tylko jedna alternatywa: albo Bismark musiał ustąpić, albo cesarz abdykować. *Post* (organ Bismarka) ma jeszcze nadzieję, że w ostatniej chwili dojdzie do pojednania między cesarzem i kanclerzem. Nadzieja ta jest zwodnicza, gdyż jeszcze przed tygodniem konferował cesarz z politycznemi osobistościami w sprawie objęcia urzędu kanclerskiego. Jako następców Bismarka wymieniają jenerała Caprivi, sekretarza stanu Böttichera, ba nawet znanego „nieboszczyka“ Puttkammera. Wczoraj odbyła się u cesarza konferencja wojskowa, na którą wezwano wszystkich komendantów korpuśnych.

W parlamencie słychać było wczoraj, że całe ministerstwo poda się do dymisji. Rzecz godna uwagi, że na dzisiejszy bal dworski zaproszono czterech wolnomyślnych, czego nie bywało od 20 przeszło lat.

Cały dzień wczorajszy w pałacu kanclerskim pakowano manatki Bismarka, który po przyjęciu dymisji opuści Berlin.

Freisinnige Ztg. pisze, że Bismark sam wczoraj podał się do dymisji. Prócz Bismarka pójść mają w odstawkę Herbert Bismark (syn) i hr. Rantzau, zięć kanclerza.

Cała prasa zajmuje się upadkiem Bismarka. Pisma reakcyjne i junkierskie biadają okropnie, pisma wolnomyślne uznają jego wielkość, sądzą jednak, że naród niemiecki da sobie rady i bez niego. Bismark pada wskutek własnych czynów, inaugurował on politykę socjalną, która obecnie bez litości przechodzi nad nim samym do porządku dziennego. Zawsze on głosił tę zasadę, że ministrowie mają być jedynie wykonawcami woli cesarza, a teraz sam na sobie doświadcza, jak obosieczną jest ta zasada.

Paryż 19. marca. W parlamencie przedstawiło się wczoraj nowe minsterstwo. Freycinet złożył oświadczenie imieniem całego gabinetu, że ministerstwo głównie starać się będzie o przeprowadzenie reform socjalnych, by zapomocą nowych ustaw stopniowo polepszyć los robotników. Ministerstwo bronić będzie zdobyczy demokratycznych. Oświadczenie to przyjęto sympatycznie. Izba udzieliła nowemu gabinetowi wotum zaufania 318 głosami przeciw 78.

Dzienniki tutejsze donoszą, że carewicz rosyjski wkrótce zaręczy się z księżniczką Heleną czarnogórską.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Teściowa“ komedja Sardou.

(ms.) **Operetka.** Że „Życie paryskie“ Offenbacha, mimo całej piękności muzyki się przeżyło, dowodem słaby udział publiczności na wczorajszem przedstawieniu. Prawie każda operetka niezrównanego Offenbacha, to ciągła satyra, parodja podówczas istniejących stosunków. Utwory te wymagają przeto skończonej finezji w grze a nie szarży, jaką zbyć można większą część nowoczesnych operetek. Offenbach wymaga żywego tempa, życia i temperamentu, w dziełach jego odźwierciedla się usposobienie własne. Gdzie tego wszystkiego nie ma, gdzie akcja cała toczy się żółwim krokiem, gdzie od ustępu do ustępu, od zdania do zdania, słuchacz ma czas na zreflektowanie się i poznaje całą banalność, tam operetka jak „Życie paryskie“ zamiast ubawić, musi znużyć słuchacza podobnie, jak to się wczoraj stało.

Gabrjelę śpiewała pięknie o ile jej na to pozwalały środki głosowe, pani Boczkaj. Niektóre ustępy oklaskiwała publiczność. Reszta ról z małymi wyjątkami, pozostała w dawnej obsadzie, i o ile pozostała dawniejszą, zadowoliła publiczność. Całość wczorajszego przedstawienia zdradzała pospiech w przygotowaniu.

Z akademji umiejętności. D. 7. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem dr. St. Windakiewicz odczytał rozprawę swą pt. „Liryka Sarbiewskiego, studjum literackie“.

Autor, nawiązując do pracy prof. Krystyaniackiego, zamierzył przeprowadzić chronologiczny i rzeczowy rozdział liryków Sarbiewskiego i okazawszy na tem tle psychologiczne i artystyczne właściwości jego natury, przyczynić się do lepszego zrozumienia znakomitego liryka.

W ostatnich czasach objawił się w Polsce żywy interes dla Sarbiewskiego, pamięć jego uczczono pięknym pomnikiem, a w druku okazało się kilka dobrych prac, które rozszerzyły sumę wiadomości o zapomnianym poecie, ale nie podały należytej charakterystyki jego indywidualności i artyzmu. Główną zaś przeszkodą do racjonalnej oceny była nieświadomość genezy talentu, która pozwalała na chronologiczne przeskoki, przedwczesne argumentacje i łączenie niedopasowanych ogniw.

Sarbiewski był panegirystą, zanim stał się lirykiem; a punkt krytyczny, że autor doskonałych ód nie mógł być twórcą panegiryków, upada wobec faktów,

Rękopisy barberyńskie XXX. 14 i 178 dostarczają pożądanego materjału do oświetlenia ciekawego perjodu przeobrażenia jednej postaci w drugą. Na nich, z pomocą wydania z 1625 r., można doskonale przestudjować genezę Sarbiewskiego jako liryka. Przeobrażenie owo przypada na pobyt poety w Rzymie i odbywa się w latach 1623, 4, 5.

Pod względem artystycznym utwory tej epoki pozostawiają jednak wiele do życzenia. Wśród dobrych bywają liche; najlepsze są te, które powstają w chwilach ważnych przełomów. Psychologicznego obrazu oprzeć także na nich niepodobna, bo są fragmentami różnych dróg i tendencyj, jak to zwykle bywa w dobie przejściowej każdego talentu.

Za właściwe i dokładne odbicie natury Sarbiewskiego należy uważać księgę czwartą liryków, którą pisze w zenicie swej twórczości, to jest w latach 1630, 1, 2. Posortowawszy należycie te poezje, dochodzimy do wniosku, że Sarbiewski miał duszę polską, ale nie stał się poetą narodowym; że był pobożnym, ale uczucie to nie było istotą jego twórczości. W odach patrjotycznych zastępuje brak natchnienia rozumowaniem, w odach treści religijnej olśniewającą sztucznością.

Właściwy akcent jego poezji spoczywa w uogólnieniu indywidualnych rysów psychologicznych i jak u Horacego wydaje porywające prawdą poemata. Dla twórczości był to teren ciasny, zwłaszcza, że dusza Sarbiewskiego nie posiada szerokiej skali uczuć i dobrowolnie się skazała na pewnego rodzaju zasklepienie. Ale w tych warunkach było tem łatwiej poecie rozwinąć doskonały artyzm, który zasadzał się na drobiazgowej obserwacji natury, sumiennem wyzyskiwaniu natchnień i nad wyraz pracowitem wykończeniu formalnem.

Sarbiewski nie jest osobistością bardzo pociągającą, ale niezawodnie wielce zajmującą. Delikatny i łagoduy samotnik ulubił sobie krainę niewinnej poezji. Gdyby on kogoś na świecie był ukochał, możeby się był rozwinął w bujny talent i błysnął tysiącem kolorów. Tak zaś pozostał kwiatem oranżeryjnym, który z mozołem dążył ku słońcu, a szyby inspektów brał za błękit nieba.

Sarbiewski obudził się na ziemi włoskiej. Do panegirysty przemówiło wówczas piękno starożytne i przeobraziwszy go, formy swoje mu narzuciło. Tendencja narodowa i historja własnej duszy uchroniły go od czystego naśladownictwa. Ale uczucia owe były za słabe, iżby go porwać po za granice liryki horacjańskiej, i wskazać krainy szerszej i potężniejszej twórczości. Po dwu wulkanicznych wybuchach na temat mowy grobów i wojny wschodniej, natura jego wraca do olimpijskiego spokoju i staje się nieco monotonną, jak monotonnem było to zwierciadło wody, które stan jego duszy miało wyobrażać.

Sarbiewski był muzykiem co do słowa, pejzażystą co do faktury, Horacym nowoczesnym co do treści. Z malarzów przypomina najbardziej Poussina, a w historji będzie ogniwem łączącem poezję humanistów z pseudoklasycyzmem francuskim.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 17. marca. Tutejsze dzienniki donoszą, że w Paryżu odbyło się wczoraj zgromadzenie robotników ze stronnictwa Marksistów, na którem postanowiono, stosownie do uchwał kongresu robotniczego, jaki się odbył podczas wystawy powszechnej, w dniu 1. maja zaniechać roboty i urządzić spokojną demonstrację na placu Zgody. Na zgromadzeniu tem wspomniano, że 1 maj jest świętem robotniczem międzynarodowem, i że obchodzić go będą uroczyście robotnicy innych krajów, jak np. Belgji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych. Na prowincji dzień ten będzie również uważany za święto.

Zgromadzenie robotników dep. rodańskiego i Loire powzięło następującą rezolucję: *„Ponieważ stałe armje uszczuplają swobodę robotników i tworzą jedną z głównych przyczyn ekonomicznej klęski ludów, przeto należy żądać od konferencji berlińskiej zniesienia armij stałych.“*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarz. handlu skór w Krakowie, cokolwiek fortunniej prowadzone niż lwowskie, sprowadziło towarów w ciągu r. 1889 za 61.685 zł., z tego odsprzedało skór szewcom krakowskim za 50.900 zł., zostaje zapasu towaru przeszło za 12.000 zł. Ruch kasowy zaś wynosił 104.000 zł. Bilans zamknięty bez strat— owszem z zyskiem 886 zł., zaległości u członków Tow. wynoszą 5479 zł., i podobna jest cyfra długów Tow. za towary.

Znać więc przezorność i skrzętność dyrekcji, znać rzetelność członków, którzy uiścili w ciągu roku z górą 16.000 zł. Smutne tylko czyni wrażenie niska cyfra udziału członków, bo wynosi ona ogółem 1300 zł., pomimo że członkami mogą być nietylko ludzie tego rzemiosła, bezpośrednio interesowani, lecz mało zamożni, ale do Towarz. mogą przystępować ci wszyscy, którzy czują potrzebę popierania usiłowań naszych rzemieślników, tak wielce zagrożonych, a mogą to uczynić bez zysku i narażenia się na stratę, biorąc udział 300 zł., który pobiera swoją dywidendę. Trudno jednak przełamać obaw z poręki solidarnej wynikających a praktyką uzasadnionych niestety.

Nadesłane.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7·65 p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Ważne dla Zakładów kąpielowych!
v. anons na ostatniej stronicy.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. Andrzej Czajkowski
otworzył w Brzeżanach (Rynek, dom Leidera) kancelarję adwokacką.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZENSTWA
LOSY PANSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Do numeru dzisiejszego załącza się cennik zakładu ogrodniczo-handlowego M. Hillicha we Lwowie ul. Piekarska l. 25.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. W. Waygart z Podlisek, A. Kucharski z Werchraty, F. Świątoniowski z Jass, B. Wittlin z Czerniowiec, K. Wintoniak z Uciszkowa, J. Topolnicki z Sokołowki, E. Lewicki z Iwonowiec.

Hotel KUHNA. F. Andraszik z Borek, E. Szamota z Dzinaszowa, W. Faliński z Kamionki str. L. Faliński z Poturzyc, ks. D. Książek z Łukawicy, ks. J. Głodziński z Jasieniowiec, ks. J. Murski z Podwołoczysk.

Hotel ŻORŻA. Z. Przybylski z Warszawy, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, J. dr. Stoklasa z Budzanowa, T. Horodyski z Komarowa. K. Horodyski z Koledzian, A. Germann z Węgier, A. Podhorodeński z Podola ros. Z. Andrenyj z Pesztu.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

18. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	191 50	198 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 —	235 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	310 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 40	95 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 50	100 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	93 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleonder	9 43	9 73
Półimperiał	9 65	1 13
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 80
Rubel resyjski papierowy	1·28 —	59 50
00 marek niemieckich	58 30	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 18. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	347 25	348 75
„ Banku anglo-austrjackiego	151 50	152 20
„ Unionbanku	247 50	249 75
„ kolei Karola Ludwika	194 50	195 50
„ kolei północnej	262 50	262 —
„ kolei południowej (Lombardy)	125 75	126 75
„ kolei państwowej	219 25	218 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 —	230 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 50	189 50
Losy komunalne wiedeńskie	147 75	148 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 75	112 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	221 50	223 90
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 80	102 10
Renta węgierska złota 4 proc.	119 —	120 —
Akcje Bankvereinu	129 25	129 75
Rosyjski rubel papierowy		
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org. materyj w każdej ilości dostarczany

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Aradzie (braci Saxl). **Biuro centralne: Wiedeń, III., Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

Poszukuje się **kotła parowego** (gdy możebne buljerowego) 60—70□ metrów powierzchni ogrzewalnej, oraz około 700 metr. **używanych rur gazowych 2 calowych** w dobrym stanie. Oferty uprasza J. Arnold w Stanisławowie.

Do sprzedania **dwa morgi gruntu** budowlanego w bardzo dobrem położeniu z pięknym frontem w Zamarstynowie tuż przy granicy miasta Lwowa położonego całkowicie lub parcelami pod bardzo korzystnemi warunkami za pośrednictwem p. Władysława Szandrowskiego w Zamarstynowie.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3, ulica Halicka l. 25 róg Wałowej.

Kraków, Sukiennice l. 20.

Czerniowce, Rynek l. 2.

Krem orjentalny biały

1 złr., cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cnt. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Puder kosmetyczny

nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność. Pudełko 1 złr. 50 centów.

NAJTANIEJ!

CHIFONY, SHIRTINGI,

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posełam.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Główny skład w magazynie jubilarskim

Grubo platerowane

NACZYNIA STOŁOWE

(szkatuły wyprawne).

Specjalne przedmioty dla Hoteli, Restauracyj, Kawiarni, Zakładów, Klubów i Menaży Officerskiej.

* Cenniki illustrowane gratis i franco. *

CHRISTOFLE & SP.

Kompletny **serwis** składający się:

12 łyżek, 12 grabków, 12 nożów stołowych, 12 grabków, 12 nożyków dessertowych, 12 łyżeczek do kawy, 1 chochla, 1 choc elka i 1 łyżka półmyskowa, kosztuje razem złr. 100.—

Znak fabryczny.

Juljana Strzeleckiego, we Lwowie, Rynek 45.

Trzy kamienice

wolne od podatków, w pobliżu ogrodu jezuickiego są do sprzedania. — Bliższa wiadomość u adw. Dra Tadeusza Sołowija ulica Sykstuska l. 42.

GŁOS

do publiczności polskiej.

Wydawnictwo Biblioteki arcydzieł w Krakowie, wspierane groszem współobywateli w ciągu dziesięciu lat rozpowszechniło po niskiej cenie dzieła najcelniejszych pisarzy. Z porządku rzeczy przychodzi nam wydać również arcydzieła Grottgera. Lecz tu natrafia na przeszkodę. Oto p. Bondy, który biorąc za Grotgera 25 zł. na raty, zebrał z naszego biednego kraju kilkadziesiąt tysięcy, wre zemstą straszliwą, że my to samo wydać śmiemy za 9 złr.

P. Bondy wie o tem dobrze, że wydanie nasze wykona się sposobem heliograwury w pierwszym zakładzie europejskim, interes jednak jego każe mu ogłaszać, że wydanie nasze **to drzeworyty**, sądząc, że „in Halbasien", jak zwykł nazywać Galicję zwyczajem wiedeńskich spekulantów, że mu uwierzą na słowo

Aby zakończyć raz tę tak przykrą a konieczną walkę, dlatego ustępujemy, nadmieniamy tylko w interesie Publiczności, aby się wstrzymała kilka tygodni do wyjścia naszych dzieł i potem dowolny wybór uczyniła, a przekonawszy się naocznie, że wydanie nasze za 9 złr. piękniejsze i staranniejsze niż p. Bodnego za 25 złr. (bo nasze klisze są nowe) podziękowała p. Bondemu za tak łaskawe rzucone jej przez niego wydanie ludowe.

Zeszyt I. Polski w obrazach wysyłamy na okaz. Na ofrankowanie dołącza się markę 15-centową.

Adam Kaczurba

wydawca Bibljoteki arcydzieł w Krakowie.

Bracia Zuliani

Lwów, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jakoteż wszelkiego rodzaju kanałów.

Z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania w Stanisławowie** handel korzeni delikatesów i win z licenzją na proch w śródmieściu położony 30 lat egzystujący dawniej W. Majewski obecnie od lat 10-ciu W. Meisels, potrzebna gotówka złr. 4.000.

„PRACA"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 13-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 30 ct., z przesyłką poczt. 40 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

NA POST: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, Tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Apteka w Ropczycach poszukuje zastępcę na krótki czas. 2401

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Bardzo tanio. Fortepian mało używany. 10 maszyn w bardzo dobrym stanie, używanych. Feliks Buszek, bazar amerykański, róg Teatralnej i Ormiańskiej. 2392

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Do sprzedania kartki zastawnicze na złote brylantowe klejnoty, szafa, stół jadalny, ładne pierścionki, srebrna cukiernica, antyczne filiżanki, obrazy. Rynek 4. podwórze oficyna drugie piętro. 2438

Pracownia sukien damskich Erazminy Gizickiej i szkoła kroju francuskiego przeniesiona została z ulicy Chorążczyzny na ulicę Krakowską l. 8, **vis a vis złotej gruszki.** Dziękuję za łaskawe względy i proszę o nadal, z szacunkiem Erazmina Gizicka 2445

Fortepian Schweighofera do wypożyczenia przy ul. Zyblikiewicza 39. 2447

Panny służące, posiadające dobre rekomendacje i znajomość krawieczyzny, znajdą natychmiast umieszczenie przez Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, Lwów ulica Karola Ludwika l. 5. 2454

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża.** **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Realność za rogatką **Zamarstynowską** l. 251, składająca się z 5 pokoji i kuchni, stajni, wozowni itd. z ogrodem, z wolnej ręki do sprzedania. 2449

Korzennik mający najmniej zł. 1000 gotówką, może wstąpić z udziałem do korzennego interesu na prowincji i z czasem cały ten interes na własność nabyć. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, Lwów, ulica Sobieskiego 3. 2403

Kawaler agronom poszukuje posady pisarza do gospodarstwa M. A. u P. Wojtowicz, Garncarska 40 Lwów.

Subiekt, poszukuje posady w handlu korzennym lub mięszanym. Zgłoszenia pod „T. Vita". Dąbrowa przy Tarnowie, **poste restante.** 2456

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Mężczyzna młody, inteligentny ze szlachetnej familji, wdowiec z jednem dzieckiem 6 miesięcznym posiadający do 14 tysięcy majątku, poszukuje towarzeszki życia Polki, brunetki panny 10 tysiącami majątku choćby i w starszym wieku na wieś. Za dyskrecję ręczy honorem. Pod adresom D. A. Przemyślany Nr. 3.

Kartofle Richter Impermator do sadzenia, sprzedaje 100 kgl. po 5 zł. Jakub Hubina, Harejec poczta Nawarja stacja Glinna Nawarja. 2429

Ważne dla Pań! Wszelkie zamówienia na suknie nowe przyjmuje, udziela także gruntownie kroju w 12 lekcjach, oraz przerabia i odczyszcza. Akademicka nr. 11.

Struszkiewicz.

Ekonom samotny poszukuje posady od 1. Kwietnia, może złożyć kaucję, i wykazać się chlubnemi świadectwami 20 letnej praktyki. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresą J. K. poczta Zakliczyn L. 150. 2466

Karjolkę lekką w dobrym stanie kupi poczmistrz w Skolem. 2459

Pasiecznik, leśniczy lub **podleśniczy** z kilkuletnią praktyką większych majątków poszukuje posady. Świadectwa i rekomendacje. Fizycznie zdrowo zbudowany lat 26. Wynagrodzenie skromne na ordynarję. Adres. A. poste rest. Podkamień (Brody). 2468

Ekonom, kontrolor lub **magazynier** ze szkołą rolniczą fachową i kilkuletnią praktyką większych racjonalnie prowadzonych gospodarstw poszukuje posady na ordynarją. Adres: Z. poste restante Podkamień (Brody).

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Mieszkania i sklepy

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Pokój kawalerski z osobnym wchodem, frontowy, zaraz do wynajęcia, ul. św. Zofii Villa Nr. 11. 2464

Parter trzy pokoje, przzdpokój, łazienki przynależności zaraz do najęcia Ossolińskich l. 4. 2463

---

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

---

4 pokoje Teatyńska 11.

---

3 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia; ulica św. Mikołaja 15 2413

Pokój z przedpokojem umeblowany za 9 zł. Żulińskiego 11.

W dawnym gmachu pocztowym ul. Sykstuska l. 23. są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. trzy wielkie mieszkania: na 1 piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności; na 2 piętrze **6** pokoi, gabinet, kuchnia i przynależności; na 2. piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności. Pomieszkania te są urządzone z wszelkim komfortem. — Bliższa wiadomość w kancelarji budowniczej Sykstuska 23.— Tamże do wynajęcia jeden wielki i dwa mniejsze magazyny, stajnia i wozownia.

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką, piwnicą i **o rodem,** dwa wchody, od 1. kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2461

Ulica Cłowa 2, w parterze cztery pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 2440

Farby olejne

we wszystkich kolorach zupełnie gotowe do malowania drzwi, okien, narzędzi i sprzętów gospodarczych, mebli ogrodowych i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

!Ważne dla Zakładów kąpielowych!

Anonsy Zakładów kąpielowych przyjmuje **Wydawnictwo Kalendarzyka kąpielowego** na sezon r. 1890 najdalej do 15. kwietnia b. r. po cenie 5 złr. za całą stronicę.

Kalendarzyk kąpielowy, niezbędne i ulubione Vademeecum naszej pacjenteli kąpielowej, zawiera wskazówki i rady lekarskie, do **jakich kąpiel** w poszczególnych słabościach udać się należy, jakoteż **dyetę** dla pijących wody mineralne. Na listy honorowane szczegółowa instrukcja, do których kąpiel się udać i jak takowych używać, **aby wyzdrowieć.**

Adresować: „Wydawnictwo Kalendarzyka kąpielowego“ na ręce Dra Dubanowicza (Paweł Sas) we Lwowie ul. Ormiańska Nr. 30.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca materje i resztki wełniane na sezon wiosenny i letni, roku zeszłego, po bardzo zniżonych cenach.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Sztuczne zęby

i szczęki jakoteż wszelkie reperacje sporządza się trwale i tanio

w atelier **B. Bergera** z Wiednia Lwów, ul. Dominikańska l. 5.

Firma kupiecka

„Albin Solecki“

we Lwowie

poleca wszystkim sferom społeczeństwa krajowego składy swe

towarów korzennych i wyrobów młynarskich

w ulicy Wałowej l. 11. — tudzież

skład towarów mięszanych

w ulicy Gródeckiej l. 52.

Firma powyższa dostarcza towarów dobrej jakości po cenach możliwie najniższych, a zatrudniając ludzi w kraju i dla kraju rzetelnie i wytrwale pracujących, adresuje prośbę uprzejmą o danie jej pierwszeństwa do tych obywateli krajowych, którzy kupują towary od miejscowych przedstawicieli żywiołów rozkładowych, albo też od zagranicznych firm kupieckich, opłacających podatki do skarbów obcych i zatrudniających ludzi z szeregowanych przeciw naszemu społeczeństwu, w celu jego zagłady.

Ceraty!

Chodniki i Prześciółka ceratowe na stoły, meble, powozy, do wykładania całych pokoi, schodów, kurytarzy, przed umywalnie, na ściany i t. p. każdego rozmiaru i deseniu

poleca

Alojzy Hübner

WE LWOWIE

ul. Karola Ludwika l. 13.

Cenniki

na żądanie odwrotnie wysełą.

Lśniącą białą płeć można otrzymać prędko i pewnie **PIEGI** nikną najpewniej przez użycie **Bergmanna Mydełka** z lilji mlecznej, własny wyrób Bergmanna i spółki w Dreznie

Sprzedaż u

ALOJZEGO HÜBNERA

sztuka 45 centów.

Proszę czytać!

Świeże masło deserowe, osełkowe, faskowe i kuchenne z pierwszych źródeł dostać można codziennie w **handlu Baumana ulica Ruska 20.** naprzeciw cerkwi wołoskiej, o **20 cent.** na kilo **taniej** jak wszędzie, a tak samo ser i jaja.

Ciekawe powieści!

poleca Księgarnia J. Leona Pordesa we Lwowie.

	zł. ct.
Belot Alfonsyna i Spowiedź ostatnia	1·20
— Die Königin der Schönheit	90
Boisgobey W obcej skórze 2 t.	2·
Charette. Die Komödien Sünde	90
Daudet Nowellen u. Skizzen	90
Delran Grossvater alte Flammen	90
Droz Papa Mama und 19 Kleine	90
Feldman Żydziak (zabronione w Rosji)	1·20
Gyp Rund um die Ehe	90
Kropidełko Tajemnice Krakowa 3 t.	1·80
Kretzer Zmarnowani 2 tomy	3·—
Miłkowski Syn Cara Mikołaja (zabronione w Rosji)	1·20
Zolla Leichtfüssige Histörchen	90
— Das Gelübde einer Todten	1·80

Katalogi na żądauie gratis i franko!

Dla Gorzelń, Browarów i Młynów

poleca

Rurki szklanne do kotłów (Wasserstandsgläser)
Rury cynowe
Pasy skórzane i Gurty parciane do maszyn
Oliwy do maszyn
Węże gumowe i szpiralne
Cynę i ołów
Bleiweis — Minium
Borax — Salmiak
Schlagloth — Schnelloth
Sznury i płyty asbestowe
Ztężenia gumowe
Mannlochsznur
Pompy — Tektury
Konopie i kłaki do czyszczenia maszyn — Łój
Kit do żelaza i miniowy
Olejarki i puszki blaszanne (Schmierbüchsen)
Kwas solny — Siarczan żelaza
Szczotki do mycia kadzi chłodników

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231.

Ciągnienie dnia 1. Kwietnia b. r.

PROMESY

na LOSY MIASTA WIEDNIA

GŁÓWNA WYGRANA

złr. 200.000 w. a.

sprzedaje po 3 złr. 75 ct.

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. więcej na opłacenie listu poleconego.

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki,
Maszynki do korkowania flaszek i beczek,
Maszynki i szczotki do mycia flaszek,
Węże gumowe do ściągania płynów,
Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące,
Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków,
Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania,
Aparaty do toczenia piwa, wreszcie
Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA

FRANCISZKA BONDEGO

w Wiedniu I. Annagasse Nr. 11.

poleca wspaniałe

ALBUM GROTTGERA

obejmujące w artystycznej reprodukcji heliograwurowej:

I. Padoł płaczu (Wojna) w 11. obrazach.
II. Polonia w 9. obrazach.
III. Lituania w 6. obrazach.

razem 26. obrazów wielkiego formatu w trwałej i ozdobnej tece

za cenę **29 złr. w. a.**

Obok tego poleca ludowe wydania tychże dzieł, równie artystycznie wykonane za cenę 9 złr. w. a.

Wydawnictwa tego nie należy łączyć z krakowskiem wydaniem „Dzieła Grottgera“, uskutecznionem przez wydawcę krakowskiego p. Adama Kaczurbę, gdyż zarówno format, jak sposób skopiowania obrazów i dokonania reprodukcji na pierwszy rzut oka każdego bezstronnego przekonać mogą, że obu wydawnictw porównywać nawet niepodobna, i że tylko wydanie **księgarni nakładowej Franciszka Bondego** ma wartość prawdziwie artystyczną. Ztąd też pochodzi różnica w cenie, którą p. Adam Kaczurba chce wyzyskać na swoją korzyść, używając tej formy inseratu, którą łatwo w błąd może wprowadzić, a której niepodobna pogodzić z zasadą uczciwej konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

księgarnia nakładowa Franciszka Bondego

w Wiedniu I. Annagasse 11.

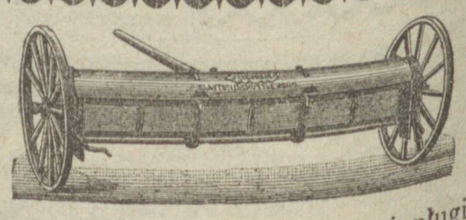

Pługi uniwersalne własnego wyrobu i pługi oryginalne Sacka, **siewniki szerokorzutne,** najnowsze **siewniki rzędowe Junior-Drill i Balance-Junior-Drill, oryginalne Sacka, siewniki rzędowe, brony, walce, pługi czterozkibowe do pokładów,** wszystko znane z znakomitego wykonania — poleca

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Grodecka l. 22.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Skład komisowy w Tarnopolu.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17.